GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
KUBLICKIEGO,
POSŁA INFLANTSKIEGO,
NA SESSYI SEYMOWEY
DNIA I. PAZDZIERNIKA 1790. ROKU
MIANY.

Widząc iak oporem Naſze idą czynności, poſtanowiłem mową moią nie przykładać ſię do utraty czaſu, Ze niprzygotowany częſtokroć to powiedzieć może, czegoby niechciał, dla tego po krótce zebrawſzy myśli moie Nayiaśnieyſzym Stanom, względem przeciągnienia Związku Naſzego przełożyć poſtanowiłem: Jeſt potrzebny związek tego Głoſami ſwoiemu dway Zacni Mężowie Brzeſki i Trocki do

wiedli. Ja zaś ſtarać ſię będę okazać, iak niebebeſpiecznym ieſt zrywać związek.

Zrywać związek Seymowy, ieſt niebeſpieczno dla mogących ſię otworzyć intryg, nikt bowiem zaprzeczyć tego niemoże, że Moſkwa czuwa na Nas i przez zemſtę i przez ambicyą, tych dwóch namiętności i intereſſu właſnego radząc ſię wſzelkich użyie ſpoſobow, by to wſzyſtko obalić, co iey maxymom ieſt przeciwnego. Szukać będzie ſpoſobow, a kiedy z ukończonych materyi na tym Seymie Nas attakować nie będzie iey zręcznym, uda ſię do zaczętych a nieſkończonych, do obiecanych a nie dotrzymanych, do urażonych do Malkontentow i przewodzić chcących. Nayprzód weźmie nieoſiadłą burzyć Szlachtę zatrzymaną od prerogatyw wotowania na Seymikach, potym weźmie Miaſta łudzić ſkutkiem tego, co było na tym Seymie obietnicą, zburzy ſię zatym część znacznieyſza mieſzkańcow, ale Król dobry będzie przy Nas, trzeba tedy będzie użyć ſpoſobow na N. Pana, i do tych ſię udadzą. Będą łudzić obietnicami, lub ſzczęśliwemi widokami, a kiedy to wſzyſtko dobry Król odrzuci, udadzą ſię do pogróżek i od tego zacznie. Uczyni ſię powſzechny Manifeſt, że Król niedotrzymał Narodowi wiary, że za życia ſwego radził Neſtępcę, że Rząd Gwarantowany obalił, że z temi trzymał, co radzili nie wkładać na Rzpltą więżów moc iey czynienia *in melius* krępuiących. Uczyni ſię Manifeſt

na

na Marſzałkow, na Seym cały, a ſzczegulniey na tych, którzy popularnym materyom byli przeciwnemi. Ukazywać będzie ich z tey ſtrony, z którey ſama na Nich patrzała, ale ktoż to czynić będzie? nie Polak, nie gorliwy, i zacny Obywatel, ale intryga, ale intereſs, ale ambicya, i do tych zacnych i naycnotliwſzych Obywateli do umowy, do intereſsu Dworu Moſkiewſkiego nienależących, lecz z czyſtego zamiaru i trwożliwey o wolność troſkliwości czyniących odwołaią ſię. Wſzak Konfederacyi Radomſkiey iaki był zamiar? haſło było, ſprawiedliwość ukrzywdzonym, pod tym haſłem przyiaciele uciśnionego Domu zrobili związek, a Moſkwa haſła tego do ſwoiego użyła zamiaru ſkłociła Narod, który ſię krwią zafarbował ſwoią, lecz hańby ſwey niezmazał. Nayiaś: Miłł: Panie, wſzakeś od tey Konfederacyi naywięcey był ſtraſzonym, ięczał w niewoli Narod, aż dotąd patrzał na wzgardzone Prawa, podeptaną świętosć beſpieczeńſtwa Oſob i zniſzczoną wolność, Nie zemścił ſię wzgard ſwoich, zabranych z łona Senatorow krzywdy nie nadgrodził Jeńcami takiemi, iakich Nam Zołkiewſki niegdyś w tey Stolicy ſtawił, Możem źle rzecz uważał, ale ſzczerze com myślił odkrył, Należąc do Klaſſy gołych, niechcę prorogacyi władzy Naſzey, lecz tylko związku, chciałbym zoſtawić ten związek pod Laſką dziſieyſzych Marſzałkow, bo niechce Im *Eripere palmam*, tak godnie zapracowaney. Nicesmy niezrobili zakłoceni, z niechęceni, przewodzący,

cy, daymy mieyſce gorliwſzym Naſtępcom. Cnotliwy Narod z przykładu Naſzego korzyſtaiąc, przyſzle Mężow Rady, a Inſtrukcyą ſwoią zwiąże ich, żeby mniey mówiąc, więcey czynili. Okazałem więc iakiego ieſtem zdania, i o czytanie Proiektu dopraſzam ſię.

w *WARSZAWIE*

w Drukarni Nowey J. K. Mci i Rzeczypoſpoliey *Piotra Zawadzkiego.*